

ANTONI J. NOWAK OFM

ZMYŚŁ RELIGIJNY*

Nie sposób mówić o antropologii pomijając wymiar religijny człowieka. Gdziekolwiek spotykamy człowieka, tam również doświadczamy jego kultury i religii. Kulturę można by rozumieć jako wypadkową słowa i pracy. W środowisku zwierząt nie spotykamy słowa ani pracy, stąd też nie sposób mówić o kulturze w środowisku zwierząt. Nie wchodząc w zawiłą problematykę ewolucyjnych hipotez odnośnie do człowieka, trzeba stwierdzić, że nauki badając zamierzchłe dzieje ludzkości nie znalazły kultury bez religii, ani też religii bez kultury¹ Kultura jest po prostu drugą naturą człowieka. Bez kultury człowiek nie potrafi żyć, aczkolwiek nie kulturze zawdzięcza swoje człowieczeństwo. Nauka nie zna również języka twierdzeń bez terminu „Bóg”, niezależnie od jego brzmienia i treści. Wyżej zasygnalizowane tezy mówią bardzo dużo o ludzkiej naturze. Religię uważamy za słup graniczny między środowiskiem zwierząt a światem otwartym człowieka. Naturalna religijność zmusza człowieka do transcendowania siebie. Człowiek bowiem jest tylko wtedy wierny swojej naturze, gdy ustawicznie ją przekracza.

Terminu „religia” nie spotykamy w języku hebrajskim ani w języku greckim. „Religio” jest terminem łacińskim, użył go po raz pierwszy Ciceron

Prof. dr hab. ANTONI J. NOWAK OFM – kierownik Katedry Psychologii Życia Wewnętrznego w Instytucie Teologii Duchowości KUL, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; adres do korespondencji: ul. Fabryczna 19/27, 20-301 Lublin, tel. (081) 745-07-22.

* Referat wygłoszony na międzynarodowej sesji pt. „Wychowanie człowieka w świetle «Zmysłu religijnego» ks. L. Giussaniego”, Lublin KUL 16.11.2000 (poszerzony).

¹ Zob. hasło „Religia” w: H. W a l d e n f e l s, *Leksykon religii*, tłum. z jęz. niem. P. Pachciarek, Warszawa 1997, s. 392-419.

(zm. 43 r. przed Chr.). Etymologicznie wyprowadza się ten termin ze słowa „religare” – coś w szczególny sposób szanować. Natomiast chrześcijańscy pisarze, jak Laktancjusz (zm. w pierwszej połowie IV w.) i św. Augustyn (zm. 430) rozumieją termin „religare” w znaczeniu: być do czegoś przywiązanym, z czymś złączonym. W każdym bądź razie, etymologia tego słowa do dziś nie jest jasna, nawet sam Cyceron miał wątpliwości co do etymologii słowa „religio”. W obrębie kultury wczesnochrześcijańskiej „religia” miała charakter nade wszystko jurydyczny².

Ponieważ nauki antropologiczne, psychologiczne, przyrodnicze nie posiadają absolutnie żadnej metody, by wypowiadać się na temat absolutu jako *factum ontologicum*, trzeba było szukać w samym człowieku źródła religijności. Już Arystoteles twierdził, że religia posiada w zasadzie dwa źródła: zachwyt nad gwiaździstym niebem oraz uzdolnienie do kontemplacji, w refleksji do własnego „ja”. Jeżeli stwierdzamy w świecie ludzkim przebiegi psychiczne, które charakteryzują się religijnością, wtedy nie mogą one być zawieszane w pustce życia wewnętrznego. Musi być jakieś podłoże, fundament warunkujący tego rodzaju przebiegi, po prostu musi być jakieś „esse”, tylko w takim znaczeniu możemy mówić o religijności jako o wymiarze głębi³. Gdy próby interpretacji religijnych fenomenów w bytowaniu ludzkim w kategoriach eksperymentalnych zawiodły, zaczęto szukać innego źródła tych fenomenów. Coraz dobitniej stwierdzano, że człowiek nie staje się religijny, bowiem religijność należy do kondycji bytu ludzkiego⁴. Tę prawdę antropologiczną bardzo mocno podkreśla *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdzając, że człowiek z natury swej jest istotą religijną (por. KKK 28, 44), aczkolwiek *Katechizm* nie posługuje się terminem „zmysł religijny”. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Sobór Watykański II odróżnia *z m y s ł r e l i g i j n y* od *z m y s ł u c h r z e ś c i j a ń s k i e g o*. Pierwszy ma charakter antropologiczny (por. DWR 4), jest on niejako wkomponowany w ludzką naturę, drugi natomiast dotyczy bardziej postawy moralnej, prawego sumienia (por. KDK 52).

Już sam termin „zmysł” wyraźnie wskazuje, że mamy tutaj do czynienia z przebiegami, które mają również charakter biologiczny, aczkolwiek nie posiadają one mocy determinującej, jak to ma miejsce w instynkcie. Człowiek

² Por. U. M a n n, *Religion als theologisches Problem unserer Zeit*, [w:] *Christentum und Religion*, Regensburg 1966, s. 53.

³ Por. A. J. N o w a k OFM, *Zarys psychologii religii XX wieku*, RT 47(2000), z. 5, s. 116-122.

⁴ Por. Ks. T. J e l o n e k, *Człowiek – istota religijna*, Kraków 1996.

tłumiąc w sobie zmysł religijny popada w ateizm, który G. C. Jung nazwał nerwicą wielkich miast⁵ Trzeba w tym miejscu przywołać słowa Soboru Watykańskiego II: „Inni znów tak sobie Boga wymyślają, że twór ten, odrzucony przez nich, żadną miarą nie jest Bogiem Ewangelii” (KDK 19). Człowiek jest z natury swej ukierunkowany ku absolutowi, poszukuje architekta, na wzór którego został stworzony, nawet jeżeli poszukiwanie to dokonuje się po omacku (por. Dz 17, 27). Bóg odpowiada na ten wysiłek człowieka⁶. Jest rzeczą niemożliwą, aby przejść z pozycji człowieka religijnego do radosnego bytowania jako **n o w y c z ł o w i e k**. Św. Klemens, czwarty z rzędu papież (w latach 88-97), który osobiście znał niektórych apostołów, pisze, że jest rzeczą niemożliwą stać się nowym człowiekiem, chrześcijaninem za pomocą własnej mądrości, przez naturalną własną religijność. Chrześcijanin bowiem jest dziełem Boga, jest nowym stworzeniem powołanym do życia w Bożej miłości⁷

Tę naturalną potrzebę człowieka wychodzenia poza doświadczenia zmysłowe nazywali filozofowie scholastyczni „vis apetitiva” – siła ciężenia⁸. L. Giussani twierdzi, że zmysł religijny jest nam dany wraz z naszym istnieniem, jest elementem struktury bytu ludzkiego⁹ Zapotrzebowanie na świat symboli, na kult i religię ma charakter genotypiczny, natomiast kultura, w której wyrasta człowiek, dostarcza fenotypu, to znaczy modelu, wyrazu genotypicznego uzdolnienia¹⁰ Religia jest wyrazem ontycznej struktury ludzkiego istnienia¹¹ E. Fromm doda, że religia to pierwotne wyposażenie psychiki człowieka¹². Teza „timor fecit Deum” niczego w tej materii nie zmienia, bowiem musi być jakieś „esse”, jakaś „capacitas” by w sytuacji lęku i strachu pytać o Boga. Uczucia lęku, strachu – zdaniem ks. J. Pastuszki – wchodzi w skład religijnych przeżyć, to jednak nie stanowią ich istoty¹³ Ks. J. Pastuszka pisze o „organie religijnym”, jest on szczególną władzą, uzdolnieniem, dyspozycją religijną, która warunkuje możliwość zaistnienia

⁵ Por. *Psychologia religii*, tł. z jęz. niem. J. Prokopiuk, Warszawa 1970, s. 174.

⁶ Por. L. G i u s s a n i, *Zmysł religijny*, tł. z jęz. włos. K. Borowczyk, Poznań 2000, s. 33.

⁷ Por. E. M o l a n d a, *Opuscula patristica*, Oslo 1969, s. 104.

⁸ Por. za: L. G i u s s a n i, *Il senso religioso*, Mediolan 1958, s. 3.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Por. A. J. N o w a k OFM, *Symbol. Znak. Sygnał*, Lublin 2000², s. 22.

¹¹ Por. J. K u l i s z SJ, *Spór o religię sporem o człowieka*, Warszawa 1992, s. 25-35.

¹² Por. *Szkice z psychologii religii*, Warszawa 1968, s. 134.

¹³ Por. *Struktura świadomości religijnej*, [w:] „*Pastori et Magistro*”, red. A. Krupa, Lublin 1966, s. 322.

aktów o treści religijnej¹⁴ Genotypiczne ukierunkowanie ku rzeczywistości niepoznawalnej drogą zmysłową jest tak znaczące dla bytu ludzkiego, że należy je uznać za podstawowy, zasadniczy słup graniczny pomiędzy środowiskiem zwierząt a otwartym światem człowieka. Zwierzę nigdy nie będzie bytowało w otwartym świecie, ponieważ nie posiada w tym kierunku genotypicznego uzdolnienia. Być może uzdolnienie to wyprzedza nawet poznanie zmysłowe w tym znaczeniu, że człowiek w każdym doświadczeniu zmysłowym widzi również obecność nie tylko faktu, ale i tajemnicy. Genotypiczne ukierunkowanie religijne nie likwiduje poznania zmysłowego, lecz daje temu poznaniu prawdziwie ludzki wymiar. Negowanie istnienia absolutu nie jest dowodem niereligijnej ludzkiej natury, lecz demonstruje naturalną religijność człowieka. Mamy tutaj do czynienia z tak silnym ukierunkowaniem genotypicznym, że możemy nawet mówić o religijności bez Boga¹⁵

Tak więc religijność człowieka nie jest owocem nawiązania relacji osobowej z Bogiem osobowym. Tego rodzaju twierdzenie jest błędne w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, człowiek nie jest zdolny dojść do takiej relacji o własnych siłach. Po wtóre, pod terminem „Bóg” Kościół święty rozumie nie osobę, lecz OSOBY. Bóg Trójosobowy jest poza wszelkim poznaniem człowieka, jest to Bóg, który się człowiekowi objawił. Religijność wyrasta z genotypicznego uzdolnienia, należy ona do struktury bytu ludzkiego. To genotypiczne uzdolnienie może być różne u każdego człowieka, podobnie jak różne są uzdolnienia, a nawet zdolność samego mówienia. Nie ma jednak człowieka, o którym można by powiedzieć, że nie jest obrazem Boga, niezależnie od faktu moralnej degradacji. Nawet opętany jest obrazem Boga. Bóg obdarzył człowieka, na sposób genotypiczny, zdolnością przyjęcia łaski wiary. Łaska wiary jest absolutnym darem, który człowiek może przyjąć, zlekceważyć, odrzucić, utracić (por. 2P 2, 20-22), ale to już jest inne zagadnienie. Negowanie religijnej natury człowieka jest sprowadzeniem ludzkiej osoby do rzędu tylko i wyłącznie ssaków. Religia istniała przed Chrystusem. Kościół święty nie głosi religii, lecz tylko i wyłącznie Chrystusa; przemawia w to Imię (por. Dz 4, 18; 5, 28. 40). Należy uznać za wielki błąd nie tylko filozoficzny, teoriopoznawczy, ale nade wszystko za błąd dogmatyczny, jeżeli używa się zamiennie terminów „zmysł religijny” oraz „łaska wiary”

Z analizy terminu „zmysł religijny” absolutnie nie wynika jakoby można było wydedukować ze struktury ludzkiego bytu łaskę wiary. Przekaz nauki

¹⁴ Por. tamże, s. 309.

¹⁵ Por. A. J. N o w a k OFM, *Religijność bez Boga*, [w:] „Największa jest miłość”, red. ks. M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 327-336.

Kościoła świętego, który mówi o człowieku w sposób nieomylny, widzi bowiem człowieka poprzez Osobę Jezusa Chrystusa, najsumienniej traktuje ludzką naturę, która jest również podłożem dla łaski wiary. „*Gratia supponit naturam*” Ponieważ każdy człowiek posiada w sensie genotypicznym zmysł religijny, znaczy to, że został genotypicznie uzdolniony do przyjęcia łaski wiary. Łaska wiary nie ma swego źródła w zmyśle religijnym, w ciele i krwi (por. Mt 16, 17), lecz w przyjęciu wezwania Chrystusa. ON darzy człowieka miłością, na tę miłość człowiek odpowiada wiarą. Łaska wiary jest pozytywną relacją osoby ludzkiej do Osoby Jezusa Chrystusa.

Chrystusowi zawdzięczamy wiedzę o absolutnej równości wszystkich ludzi. W naszych rozważaniach podkreśliliśmy, że zmysł religijny człowieka ma charakter genotypiczny. Tak więc człowiek w swoim zmyśle religijnym jest absolutnie równy każdemu człowiekowi. Jednak nie każdemu było dane przyjąć Światło Chrystusa lub też nie każdy przyjął mocą własnej decyzji Światło Chrystusa. Skutkiem czego człowiek tkwi nadal w zmyśle religijnym, jest człowiekiem religijnym. Dopiero przyjęcie Chrystusa powoduje, że człowiek z płaszczyzny bycia religijnym z natury, staje się człowiekiem nowym¹⁶ Trzeba również podkreślić, że autorzy Nowego Przymierza nie udowadniają istnienia Boga ani Go nie opisują, lecz czynią Go wiarygodnym w Osobie Jezusa Chrystusa. Stąd też uważam, nie spotykamy na kartach Pisma św. terminu *homo religiosus*, jest to bowiem termin antropologiczny; natomiast: *homo novus*, „być, istnieć w Chrystusie”, „nowe stworzenie w Chrystusie” występuje ponad sto razy¹⁷

Tak więc „zmysł religijny” i „łaska wiary” nie są terminami zamiennymi, analogicznie nie wolno używać zamiennie terminu *homo religiosus* i *homo novus*. Zmysł religijny umożliwia religijną formację człowieka w konkretnej kulturze, w której wyrasta człowiek. Natomiast *homo novus* otrzymawszy łaskę wiary, nie podlega wychowaniu religijnemu, lecz chrystoformizacji (por. 2 Kor 3, 18; Ga 4, 1-7. 19). *Homo novus* zna zamysł Chrystusa (por. 1 Kor 2, 16; por. KK 2 – o Bożym zamysle wynoszącym człowieka do uczestnictwa w życiu Bożym). Łaska wiary wchłania w siebie zmysł religijny, podobnie jak blask słońca uniemożliwia obserwację księżyca, aczkolwiek wiemy o jego istnieniu.

¹⁶ Por. A. J. Nowak OFM, *Identyfikacja postaw*, Lublin 2000, s. 32-38.

¹⁷ Por. A. J. Nowak OFM, *Nowy człowiek*, Rybnik 1998.

BIBLIOGRAFIA

- Fromm E., Szkice z psychologii religii, tł. z jęz. ang. J. Prokopiuk, Warszawa 1968.
- Giussani L., Zmysł religijny, tł. z jęz. włos. K. Borowczyk, Poznań 2000.
- Jung C. G., Psychologia religii, tł. z jęz. niem. J. Prokopiuk, Warszawa 1970.
- Jelonk T., ks., Człowiek – istota religijna, Kraków 1996.
- Kulisz J., TJ., Spór o religię sporem o człowieka, Warszawa 1992.
- Mann U., Religion als theologisches Problem unserer Zeit, [w:] Christentum und Religion, Regensburg 1966, s. 50 n.
- Molanda E., Opuscula patristica, Oslo 1969.
- Leksykon religii, red. H. Waldenfels, tł. z jęz. niem. P. Pachciarek, Warszawa 1997.
- Nowak A. J., OFM, Nowy człowiek, Rybnik 1998.
- Nowak A. J., OFM, Religijność bez Boga, [w:] Największa jest miłość, red. ks. M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 327-336.
- Nowak A. J., OFM, Identyfikacja postaw, Lublin 2000.
- Nowak A. J., OFM, Zarys psychologii religii XX wieku, RT 47(2000), z. 5, s. 116-122.
- Pastuszk J., ks., Struktura świadomości religijnej, [w:] „Pastori et Magistro”, red. A. Krupa, Lublin 1966, s. 307-338.

DER RELIGIÖSE SINN

Zusammenfassung

Es handelt sich um die Erziehung des religiösen Sinnes nach L. Giussani. Der Verfasser jedoch bei dieser Gelegenheit stellt die eigene Auffassung dar. Er stimmt nicht mit der Meinung von L. Giussani überein. Das Vat. II sieht ebenfalls einen Unterschied zwischen dem religiösen Sinn und dem christlichen Sinn. Der erste hat einen anthropologischen Charakter (vgl. DH 4), der zweite hingegen betrifft das richtige sittliche Gewissen (vgl. GS 52). Man darf also nicht, betont der Verfasser, den religiösen Sinn und die Gnade des Glaubens auf einen Nenner bringen.

Zusammengefasst von Antoni J. Nowak OFM

Słowa kluczowe: struktura bytu ludzkiego, religijność człowieka, łaska wiary.

Key words: the structure of human being, religiousness of man, the gift of faith.